



Wilhelm Bogusławski

# SŁOWIANIE ZACHODNI

dzieje, obyczaje, wierzenia

tom trzeci, część pierwsza:

Słowiańszczyzna północno-zachodnia

od VI do połowy XIII w. Dzieje polityczne i stosunki zewnętrzne  
od początku VI w. aż do upadku Wielkiej Morawy r. 907.

Armoryka

**Wilhelm Bogusławski**

# **SŁOWIANIE ZACHODNI**

**dzieje, obyczaje, wierzenia**

**tom trzeci**

**część pierwsza:**

**Słowiańszczyzna północno-zachodnia**

**od VI do połowy XIII wieku.**

**Dzieje polityczne i stosunki zewnętrzne**

**od początku VI w. aż do upadku Wielkiej Morawy r. 907.**

**Armoryka**

**Sandomierz 2014**

**Seria: BIBLIOTEKA TRADYCJI SŁOWIAŃSKIEJ Nr 18**

**Redaktor serii: Elżbieta Sarwa**

**Projekt okładki: Juliusz Susak**

Na okładce: Световид, илл. к книге *Мифология славянская и русской*  
А.С. Кайсарова (1804), licencja *public domain*,  
źródło: [http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid\\_\(Kaisarov\).png](http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Svetovid_(Kaisarov).png)

Reprint niniejszej edycji dzieła wykonano z egzemplarza:  
„Dzieje Słowiańszczyzny Północno-Zachodniej do połowy XIII wieku”  
przez W. Bogusławskiego  
tom III  
Poznań 1892  
znajdującego się w zbiorach prywatnych

**Copyright © 2014 by Wydawnictwo „Armoryka”**

**Wydawnictwo ARMORYKA**  
**ul. Krucza 16**  
**27-000 Sandomierz**  
**tel +48 15 833 21 41**  
**e-mail: [wydawnictwo.armoryka@interia.pl](mailto:wydawnictwo.armoryka@interia.pl)**  
**<http://www.armoryka.pl/>**

**ISBN 978-83-7950-396-4 – dla całości**  
**ISBN 978-83-7950-424-4 – t. III cz. 1**

## KSIĘGA VII.

### Słowiańszczyzna Północno-Zachodnia od VI do połowy XIII w.

---

Dzieje polityczne i stosunki zewnętrzne  
od początku VI w. aż do upadku Wielkiej Morawy r. 907.

---

#### § 20.

#### Słowiańszczyzna Pomorska.

##### I. Wycieczki morskie. Osady słowiańskie na ziemiach Jutów.

Słowianie, osiadłszy na Pomorzu bałtyckiem, gdzie uprawa roli na nizinach, w starożytności bardziej niż teraz podmokłych, nie zapewniała dostatku, zmuszeni byli korzystać z darów przyrody, bawić się rybołówstwem, myśliwstwem, pasterstwem, stać się przemysłowcami, żeglarzami, do czego miejscowość nadzwyczaj sprzyjała. Trzy wielkie rzeki słowiańskie: Łaba, Odra i Wisła ściągały do brzegów morskich wszystko, co tylko ówczesny przemysł mógł wytworzyć na obszerniej lechickiej równinie. Korabie słowiańskie już w I w. przed Chr. po morzu Bałtyckiem krążyły.<sup>1)</sup> Za imperatora Augusta flota rzymska r. 5. zawinęła do

---

<sup>1)</sup> O Windach, burzą z morza Windkiego na brzegi Germanii wyrzuconych, wzmiankuje Kornelius Nepos, Wyżej, t. II, s. 3.

ujścia Łaby, gdzie się połączyła z siłami Tiberiusza.<sup>2)</sup> W kilka lat później, z polecenia tegoż Augusta, okręty rzymskie, opłynąwszy półwysep Cymbryjski, zwiedzały pobrzeża morza Wndskiego (Bałtyckiego), przed r. 14.<sup>3)</sup> — Inni żeglarze spieszyli poznać bliżej mieszkańców wzmiankowanych pobrzeży.<sup>4)</sup> Pomorzanie, korzystając z odwiedzin cudzoziemców, znajomili się z cywilizowanym światem a do śmiałych przedsięwzięć nie brakowało im ducha. Ujście Łaby otwierało Słowianom drogę na morze Północne, do Hollandyi, Gallii, Brytanii, ale swobodę w tym kierunku żeglugi poczęli już w II w. ścieśniać Saksoni.<sup>5)</sup> Za to ujścia wpadających do morza Bałtyckiego rzek: Wisły, Leby, Grabowy, Parsanty, Regi, Odry, Rokitnicy, Warnawy, Trawny, Swantiny, Szlei z przyległemi wyspami Słowianie w swój władzy wyłącznie utrzymywali. Szczególną dogodnością celowało ujście Odry. Potężna rzeka, zachwyciwszy po drodze od Karpatów do Bałtyku masę silnych dopływów, przed samem ujściem formowała duży zalew, do którego dostęp z morza zamykały dwie wyspy: Uznoim i Wolin, a za niemi, dalej na zachód, wielkie ostrowisko, poprzedzielane przesmykami, tworzyło archipelag wysp, pomiędzy któremi królowała Rana. Brzegi Rany, jej półwyspów, sąsiednich wysp i lądu, oraz brzegi ujść Odry i pobrzeży na zachód aż do ujścia Szlei, napełnione masą zalewów morskich, przesmyków, odnóg i załomów, przedstawiały miejscowość wyborną do pierwotnej żeglugi na małych statkach, do rybołówstwa i myśliwstwa wodnego, do kupiectwa i schronienia od burzy, lub napadu piratów, których w dawne wieki nigdzie nie brakowało. Z przytoczonych powodów ujścia Odry, archipelag Rany i na zachód od niego całe pobrzeże bałtyckie aż do r. Szlei były za-

<sup>2)</sup> Wyżej. tom I. s. 194.

<sup>3)</sup> Plinius. *Historia Naturalis* II. 67.; Lelewel. *Narody na ziemiach słowiańskich* III. 3., IV. 2.

<sup>4)</sup> O zwiedzeniu Rany i ujścia Odry przez Etika Istrijanina (r. 500). wyżej tom II, sr. 933.

<sup>5)</sup> Porów. co powiedziano o zajęciu przez Saksów krainy Hadeln. Wyżej, tom I s. 180.

ludnione za czasów Chrystusa, a pewno i wcześniej, jednym i tymże ludem słowiańskim, który na tych brzegach mnożył się, wzrastał w siłę i dostatek, rozwinął wczesnie ochotę do żeglugi, do wypraw morskich, w których spotykając się z Danami, Saksami i Skandynawami, zaprawiał się do boju, do grabieży morskich i śmiało po zdobycz na cudze brzegi się wdzierał.

Do takich wdzierstw prawdopodobnie należy odnieść osiedlenie Słowian w ziemi Jutów, na samej północy Cymbryjskiego półwyspu, w starożytności zwanój *Waendlesysael*, teraz *Wendsysel*, t. j. osiadłości Wendów.<sup>6)</sup> W téj ziemi leżały osady: *Waendelfolkhaeret* i *Winaebiorghaeret*, mieszkańcy których zwali się *Wendelboer*, u łacińskich pisarzy *Wandali*. A że osady słowiańskie leżały po samym brzegu morskim, aż do najbardziej wysuniętego na północ przyładka Cymbryjskiego, ztąd, u islandzkich poetów, zachodnia strona tego przyładka zwała się *Vendil-Seaga*.<sup>7)</sup> Do jakiego by czasu odnieść wypadało osiedlenie Słowian w ziemi Jutów, — nie wiemy, trudno jednak dopuścić, aby Słowianie, posiadający własnej ziemi podostatek, zechcieli siedlić się pod władzą Danów. Czy nie wypada raczój zgodzić się na to, że Słowianie wdarli się mocą do mało zaludnionej krainy Jutów wprzód, nim Dani wzmogli się w siły dla zdobycia Jutlandyi i ujarzmnienia osiadłych w *Wendsysel* Słowian? Sagi duńskie, jak zobaczymy niżej, zdają się potwierdzać powyższe przypuszczenie. Wreszcie Słowianie, w późniejszym nawet czasie, kiedy Dania była już królestwem chrześcijańskim, w epoce X—XII, wdzierali się na

---

<sup>6)</sup> *Sysle* vel *Sysel* significat partem regionis. In Jutis tam meridionali, quam septentrionali erant 15 *Sysler*. *Waendlesysel* hodie *Wendsysel*, unde incolae *Wendelboer*. i. e. habitatores *Vendiliae*. *Langebek*. *Script. rerum danicarum*. T. VII. p. 554.

<sup>7)</sup> *A. Thiodolfo*, poeta Norwego seculi IX vocatur *Vendli*, et ab antiquis Islandis *Vendil-Seaga*, quod nomen percurialiter promontorio comperit. *Langebek*. VII. 554.

mniejsze wyspy duńskie i tam ślady długiego pobytu w nazwach miejscowych zostawili.<sup>8)</sup>

Rozwój teutońskiego szczepu ze Skandynawii ku południowi już w pierwszych wiekach naszej ery zatargnął Słowian. Różnoplemienne ludy nie mogły pogodzić się na wspólnem morzu; spotykały się po nieprzyjacielsku, a kto był wdziercą do cudzych posiadłości, możemy to dopatrywać tylko w podaniach, bo historia milczy aż do końca VIII wieku.

## 2. Sagi północne o zająciach pomiędzy Danami a Słowianami.

Sagi północne, pokaleczone późniejszymi przeróbkami, zachowały jednak masę dawnych podań o stosunkach Danów ze Słowianami. Według tych sag, jednocześnie prawie z przybyciem Odina i Assów do Skandynawii,<sup>9)</sup> kiedy jeszcze żył znakomity w mitologii skandynawskiej Balder syn Odina, słowiański król (rex) Skalk wojował z morskim królem Danów Helgo, który zwyciężywszy w pojedynku przeciwnika, nałożył daninę na Słowian.<sup>10)</sup> Była inna większa wojna, o której sagi rozповідаją w następnym sposobie. Kiedy po śmierci potężnego króla duńskiego Hothera, dannicy jego Szwedzi i Kuroni stali się niepodległymi, Słowianie także zamysłili oswobodzić się od Danów. Wtedy król Rörík, zebrawszy ze swego państwa wojowników, zachęcał ich do męstwa i odznaczenia się świetnością czynów. Słowianie, pojawszy, że nie wypada wojować bez wodza, wybrali sobie króla, któryby kierował ich działaniem. Sformowawszy w otwartem polu część wojska, Słowianie postawili w zasadzce dwa oddziały

---

<sup>8)</sup> Na wyspie Laland: Heritz, Binitz, Tilitze, Naskow, Windebye, na wyspie Falster: Koselize; na wyspie Aroë: Oldau, Windebale.

<sup>9)</sup> Mit o przybyciu Odina i Assów do Skandynawii badacze znajdują w związku z rzeczywistością i nawet mniemają, że to mogło stać się około II w. po Chrystusie. Szafarzyk. *Star. Sl.* § 8, 11. str. 162; Hilferding. *Истор. Бая. Славянь*. 56. Geyer w tłumaczeniu francuzkiem: *Histoire de Suède*. 1839. p. 13; *Antiquités Russes*. T. I. p. 244—8.

<sup>10)</sup> Saxo Grammaticus *Historiae Danicae libri XVI*, ed. 1644. lib. II. p. 28; Langebek. *Scriptores rerum danicarum medii aevi*. T. I. p. 80.

wojowników, lecz im nie udało się oszukać nieprzyjaciół, a przeciwnie sami wpadli w sidła, albowiem Dani, okrążywszy tych co byli w zasadzce, wymordowali ich, a ci Słowianie, którzy stali w otwartym polu, nie wiedząc nic o tem co zaszło z ich towarzyszami, bili się długo — aż do upadku sił. Wtedy jeden z nich, wyszedłszy naprzód, wzywał Danów na pojedynek. Był to kapłan, czy czarownik (magus), odznaczający się wzrostem i budową ciała. Na pojedynek zgodzono się z warunkiem, że za zwycięstwo Słowianina — nastąpi oswobodzenie Słowian od daniny, a za porażkę — danina po dawnemu. Na spotkanie Słowianina wyskoczył młodzieniec mężny, lecz nie silny. Słowianin jednym ciosem zabił go. Radość wielka między Słowianami zapanowała, lecz gdy warunki pokoju nie były dopełnione, zwycięzca zjawił się następnego dnia, znowu wzywając do boju. Był on przepelniony nadzieją, a Rōrik strachem i zwątpieniem, patrząc jak Słowianie z pogardą spojerali na tych, których dawniej słuchali — i nie widząc między Danami nikogo, kto by mógł dorównać w boju Słowianinowi. Nakoniec wystąpił Ubbo silnej budowy i znający czary. Na brzegu morza, w obec króla siedzącego na okręcie, odmierzone miejsce, które okrążył tłum widzów. Wśród głuchego szmeru głosów i zaciekawionej uwagi tłumu, bojownicy rzucili się do walki. Oba silni, zadali jeden drugiemu takie ciosy, że wnet oba padli trupem. To podziałało na Słowian tak mocno, że postanowili pojednać się z Rōrikiem i po dawnemu płacić daninę.<sup>11)</sup>

W innym czasie zjawił się u Danów jeden z najdzielniejszych królów Froto. Podczas gdy on zwyciężał Norwegów, Słowianie na siedmiu okrętach napadli na Danię, lecz wysłany przez Frotona Erik, wszystkich pobił, oprócz 40, do niewoli uprowadzonych. Poczem Froto zebrawszy ogromne wojsko, szedł na Słowian, poruczając Erikowi prowadzić wojsko do Słowiańszczyzny przez Jutlandję. Główne siły przeprowaiały się przez morze na

---

<sup>11)</sup> Saxo lib. III, p. 46—47.



okrętach, których było takie mnóstwo, że w portach pomieścić się nie mogły, lądowe zaś wojsko tak liczne wystąpiło, że nie mieszcząc się po drogach, znosiło góry, zasypywało błota, budowało olbrzymie mosty. Król słowiański Strumiko, w zaszłym boju padł z najlepszymi wojownikami.<sup>12)</sup> Słowianie poddali się Danom. Potem Froto zamierzając oczyścić kraj słowiański od złych ludzi ogłosił, że ci wszyscy, którzy rozbijali i grabili, otrzymają od niego nagrodę. Mnóstwo ludzi wystąpiło naprzód. Wtedy Froto oznajmił Słowianom, że wypada pozbyć się zepsutej tłuszczy i kazał ich wszystkich powiesić. Tym sposobem, wedle podania sagi, Froto wyniszczył znaczną część Słowian, a innych tak do siebie przywiązał, że nie jako poddani, lecz jako sprzymierzeńcy pomagali mu przeciw wszystkim nieprzyjaciolom.<sup>13)</sup> W późniejszym czasie był inny król, wnuk wzmiankowanego Frotona, także Froto. Z nim połączył się przesławny bohater duński Straketer, który świetnością czynów nie ustępował Herkulesowi, a żył niezmiernie długo. Bohater ten wojował ze wszystkimi wschodnimi ludami: Kuronami, Sembami (Prusami) i innymi, a wszędzie mu pomagał słowiański król Wind.<sup>14)</sup> Wracając z dalekich stron, Straketer przybył do Polski i w pojedynku zwyciężył olbrzymia, którego Dani zwali Walce, a Teutoni, przez zmianę wymawiania, Wilze.<sup>15)</sup>

W jakimby czasie podobne zajścia między Słowianami a Danami mogły mieć miejsce, nawet przez przybliżenie określić nie

---

<sup>12)</sup> Według Suhma Sagenchronologie opartej, na domysłach, bez podstawy, miało to zajść r. 569 podczas panowania Froto VIII. Barthold. Gesch. Küg. und Pom. I. 201.

<sup>13)</sup> Langebek. Scrip. rer. danic. I. 87.

<sup>14)</sup> Straketerus cum Wino (Windo?) princeps Scavorum mittitur a Frothone contra orientales populos... Petri Olai Chron. Danorum, apud Langeb. Scrip. rer. Dan. I. 92; Saxo Gramm. lib. IV. p. 105.

<sup>15)</sup> Strakatherus Poloniae partes aggressus, athletam, quem nostri Walce, Teutones vero diverso literarum schemate, Wilze nominant, duelli certamine superavit. Saxo Gramm. I. VI. p. 105.

można. Są to wspomnienia bardzo dawnych podań,<sup>16)</sup> wskazujące, że od niepamiętnych wieków południowy brzeg morza Bałtyckiego osiedlony był przez Słowian, których posady w głąb Cymbryjskiego półwyspu sięgały i że wojowniczy Dani wdzierali się do posiadłości słowiańskich. Być może nawet imiona królów są wymysłem fantazyi, jak postać Straketera oczywiście jest utworem poetycznej wyobraźni sag, jak imię króla Wind jest uosobieniem całego ludu słowiańskiego, Windów, jak imię olbrzyma Wilce jest uosobieniem całego ludu Wilków.

Pewniejsze są nieco podania o wyprawach króla Harald Hildetanda przeciw Słowianom, których on miał nawet zwyciężyć, ale szanując męstwo królów słowiańskich Duki i Dala, nie chciał ich pozbawić życia, trzymał tylko w niewoli, a potem do orszaku swych wojowników przyjął. Harald był znakomitym królem. Do swego państwa, złożonego z wysp, przyłączył Jutlandyję, gdzie, według sag, miał założyć sławne królestwo Reidgotię<sup>17)</sup> i podbił niektóre ludy słowiańskie, lecz pod koniec pano-

---

<sup>16)</sup> Jeśliby było prawdą, że Słowianie dopiero w VI wieku osiedli Pomorze Bałtyckie, w takim razie wypadaloby podania duńskie odnieść do VI i VII w., ale to niemożliwe, ponieważ o zajęciach ze Słowianami sagi duńskie poczynają mówić od czasu Odina, przybycie którego do Skandynawii erudyci dopuszczają nie później, jak w II w., a zatem podania o słowianach są wcześniejsze niż z VI wieku.

<sup>17)</sup> Gdzie była Reidgotija? Najprzód wypisujemy wzmianki dawnych podań. Tunc temporis Reidgothia appellata fuit, nunc Jotia dicuntur (*Antiquités Russes* I. 68). Reidgotland omnes insulae Eygotoland dicebantur, quod nunc (w XIII w.) imperium Danorum et Suonum vocatur (*Antiq. Rus.* I. 64). Vinlandia quae proxima Reidgothim jacet (*Hervarsaga* w *Antiq. Rus.* 174). Reidgothia et Humnia hodie Germania appellari dicuntur (*Antiq. Rus.* 208). Reidgothia Poloniae ab oriente adiacens occurit. — Reidgothia vero continet Daniae sive Jotia (Jötland) significata sit (*Scrip. historica Islandorum.* Tom XII. str. 488). Ząd badacze Reidgotię upatrują w Jutlandyi, mniemając, że tam niegdyś siedzieli Goty, od których nazwa kraju została. Barthold nazwę Reidgotji widzi w Reith-Gotland, co oznaczało stały łąd, w odróżnieniu od wysp pobrzeży skandynawskich i z czasem przez Normanów przeniesione zostało na Jutlandyję (*Gesch. Rügen u. Pommern* I. 198). Depping znajduje Reidgotię przy ujściu Wisły (*Histoire des expéditions maritimes des Normandes* 32). Szajnocha, przypomniawszy pieśń podróznika anglosaskiego, gdzie mowa o Hred-Gotach nad Wisłą, mniema „iż okolice przy ujściu Wisły i dalej na wschód leżące, miały niegdyś nazwę Rgidgothyi.<sup>4</sup> Nazwa Reidgothia, złożona jest z nazwy

wania poniósł straszną klęskę w bitwie przy Bråwale ze Szwedami i Norwegami. Słowianie pomagali Danom. Dziewica słowiańska Wisna, surowa i przyzwyczajona do wojny, prowadziła cały półk Słowian, odróżniających się od reszty wojska zbroją i orężem. Słowianie mieli tarcze miedzianej barwy i długie miecze. Walcząc, zarzucali tarcze na plecy, albo oddawali je pachołkom i z odkrytymi piersiami rzucali się na wrogów, wystawując na ciosy obnażone ciało. Słowianie bili się zapamiętale, Wisnaniosła chorągiew wojska duńskiego, bitwa była mordercza, lecz w końcu nieprzyjaciel zwyciężył i Harald poległ (około r. 715).<sup>18)</sup> Wkrótce potem poczęła się wojna Danów ze Słowianami, którzy po drobnych utarczkach, przedsięwzięli wielką wyprawę do Jutlandyi, lecz bez jednego ogólnego wodza, bez spoistości działań, niczego dopiąć nie mogli. Doświadczenie zniewoliło ich wybrać sobie wodza i wtedy dopiero nastąpiło ogromne powodzenie. Odtąd nic już nie mogło wstrzymać potoku sił słowiańskich. W Jut-

---

Gotów używanej wielokrotnie o Danach i przymiotnika celer, velox = szybki, rączy, w północnych narzeczkach reid, albo hred. Był to ulubiony przydomek ludzi szlachejnych i walecznych. Ztąd pod Reidgothią rozumie się niejako druga Dania, czyli kraj szybkich Danów, Hread-Gotów przy ujściu Wisły (Lechicki początek Polski. Część druga III. str. 139, 140 Tomu IV). Hilderding Reidgosti szukał w Radogoszczu głównym grodzie Lutyków, mniemając, że mógł być czas krótkiego panowania Danów nad Słowianami, a kiedy Słowianie zostali niepodległymi, zapomniano o panowaniu Danów i o tem co się zwalo Reidgotiā, „lecz pamiętając, że Jutlandyja należała do Danii, nazwę Reidgotii na nią przeniesiono i dopiero poczęto wspominać Gotów, których w Jutlandyi nigdy nie było (Ист. Бал. Слав. 60, 61). Że nazwa Radogoszcza w mowie skandynawskiej mogła się zmienić w Reidgotia, to możebne, ale żeby Dani panowali w Radogoszczu i to jeszcze w VIII w., pozor na to niema. Bitwa Bråwalska (około r. 715) zaszła wtedy, kiedy Lutyicy byli silni i bezwzględnie nie pozwoliliby Danom wśród błot, jezior i lasów dojść aż do świętego grodu Radogoszcza.

<sup>18)</sup> O bitwie Bråwalskiej, oprócz Saxona Gramm. lib. VIII. p. 143, podania w Antiquités Russes I. 71—83.

O czasie zajścia tej bitwy różne były zdania. Powszechnie naznaczano r. 735 (Barthold, Gesch. Rug. u. Pom. I. 203), ale według uwagi Krusego, w takim razie Harald Hildetand podczas Bråwalskiej bitwy miałby 135 lat. Kruse mniema, że rok tej bitwy nie może być późniejszym nad r. 715. Verbesserung zu der Stammtafel des Russischen Grossfürsten Rurik, w Memoire de la société royale des antiquaires du Nord 1845—1849. Copenhagen, p. 79.

landyi Dani pobici, ciaśnina Beltu nie wstrzymała zapędu rozjuszonych tłumów. Słowianie wpadłszy na wyspę Fijoniję, gromili Danów. Syn Siwarda Jarmerik ujęty w niewolę króla Słowian Ismara. Dani zmuszeni zostali do płacenia Słowianom daniny. Ale Jarmerik, zdradą zabiwszy Ismara (Wyszemira?), uciekł do swój ojczyzny i oswobodził ją.<sup>19)</sup>

### 3. Podania polskie.

O wielkim napadzie Słowian na Daniję podania wiadome były i polskim kronikarzom. Przyjmując polskich lechów za jedno z lechami pomorskimi, mistrz Wincenty o świetnych czynach przodków swych wyraził się następnie: „W poczet swych zwycięztw zaliczyli także kraje zamorskich narodów. Nie tylko bowiem wszystkie z téj strony morza mieszkające ludy, lecz także duńskie wyspy pod swoje panowanie podbili; potężne ich wojska najprzód w morskich potyczkach zniszczyli, potem wdarłszy się na wyspy nad wszystkimi rozpostarli władzę i króla ich Kanuta do więzienia wtręcili. Pokonanym dano do wyboru, albo żeby na zawsze zobowiązali się daninę płacić, albo strój niewieści przybrali, obyczajem niewiast włosy zapuścili, na znak ich niewieściego niedołęstwa.“<sup>20)</sup> Mamy więc dwóch narodów podania, od których odrzuciwszy ubarwienia kronikarskie i króla Kanuta, zostanie fakt niezaprzeczony zwyciężkiéj wyprawy Słowian pomorskich przeciw Danom.<sup>21)</sup> Nastąpiło to prawdopodobnie po

---

<sup>19)</sup> Saxo Gram. lib. VIII. 154; Jarmericus filius Sivardi, qui Ismarum regem Slavorum interfecit et terram vastavit. Petri Olai Chronica, apud Langeb. Scrip. rer. dan. I. 103.

<sup>20)</sup> Hi etiam transfinitimorum fines suae titulis victoriae asculperunt. Non solum enim cismarinas undique nationes sed etiam Danomarchiacas insulas suae conjecerant ditioni. Quarum non invalidas legiones prius navalibus fudere proeliis, deinde intimis insularum praecordiis infusi omnem clientulorum subiiciunt nationem. rege quoque ipsorum Canuto in vincula conjecto. . . . Mistrz. Wincenty I. 2, Bielowskiego M. P. II. 252—253.

<sup>21)</sup> Jeszcze w r. 1809 Lelewel zauważał, że to podanie jest powieścią pomorską i że „chyba Pomorzanie Lachowie z Danami walczyli i to nie z Kanutem.

bitwie Bräwalskiej (około r. 715) t. j. w początku VIII w., bo wkrótce potem około połowy VIII w. według sag, znakomity król duński Ragnar Lodbrok przywrócił swą władzę nad Słowianami i miał nawet panować nad Reidgotiją i Windlandiją.<sup>22)</sup> Ale takie podanie sag nie znajduje poparcia w dziejach. Mogli Dani pograniczne z nimi okolice słowiańskie zmusić do płacenia daniny, mogły zająć boje, w których Ragnar Lodbrok trymfował nad Słowianami, ale do panowania jego nad Słowiańszczyzną nie przyszło. Pograniczni z Danami Słowianie (Wagry) w połowie VIII w. należeli do związku Obodrytów, którzy w tym czasie występują jako lud niepodległy, silny, mający liczne wojsko wyćwiczone w bojach z Danami i Saksami, a zatem o panowaniu Danów w VIII w. nad Słowianami, zamieszkałymi na południe od r. Szlei, mowy być nie może.<sup>23)</sup>

---

a z Sywardem i synem jego Jarmerykiem (Pol. W. Sr. I, II, 16 str. 184). Później Bielowski zauważał, że imię Kanuta jest wtrętem XIV w., ale że pierwotnie było imię Aminty II, króla macedońskiego. Mon. Pol. II, str. 253.

<sup>22)</sup> Podanie to niepewne, według uwagi Hilferdinga, może być prędjęj powtórzeniem sag o Haraldzie Hildetandzie, aniżeli rzeczywistym podaniem ludowem (Ист. Баз. Слав. 64). Tymczasem niektórzy dziejopisowicze chcieliby coś na tem podaniu fundować. Tak Szajnocha mniemał, że jeden ze zdobywców skandynawskich, jak znakomity Ragnar Lodbrok, około połowy VIII w. panował od zatoki Finlandzkiej. wzdłuż całego Bałtyku, aż po Jutlandyję (Lechicki początek Polski w dziejach Szajnochy T. IV, s. 139). Podobne przypuszczenie żadnego poparcia w dziejach nie znajduje, bo między Odrą a Łabą w VIII w. Dani najpewniej nie panowali.

<sup>23)</sup> Co do panowania Danów w Reidgotii, której niewiadomo gdzie szukać, można zrobić następną uwagę. Podboje królów szwedzkich i duńskich skierowane były na zachód, ale Harald Hildetand i Ragnar Lodbrok czynili zabory w państwie wschodnim (Osterwäg albo Osterrike), co w owe wieki oznaczało kraje leżące za morzem Bałtyckiem. Saga Ynglinga przypominała Skandynawom kraj im niedgdyś wiadomy, z którego wyszedł Odin. To dało powód wychodźstwa do kraju Wannów, z czasem i Rurika do Nowgorodu. Geyer. Histoire de Suede, przekład francuzki, 1839, s. 16, 17. Nie czyniąc dalszych wniosków, zaznaczam, że w XIII w. Nowgorod Wielki zawierał traktaty „z Rigoju i Gotskim beregom.“ A jakby oddawna brzegi bałtyckie koło Rygi zwaly się gotskimi, objaśnienia nie znajduję. Nickenicznie więc Reidgotia była w Jutlandyi na zachód od Danii, mogła być i na wschodzie. Podobne przypuszczenie zdaje się potwierdzać podanie wieków średnich: „ab orientali Poloniae parte Reidgotia et Hunnia.“ Annotations Géographiques, tirées du livre de Hauk Erlendson, w Antiquités Russes. Tom II. 1852. p. 438.

#### 4. Osady Weletów w Brytanii i Batawii.

Podczas, gdy Dani napierali na Słowian pomorskich z północy, Saksy wyrządzali im psoty przy ujściach Łaby.<sup>24)</sup> Ale żądza grabieży pociągała Saksów dalej na zachód, bo tam można było więcej zdobyć łupów niż w ubogiej Słowiańszczyźnie. Aż nareszcie, upatrzawszy dogodną porę do grabieży pięknie przez Rzymian zagospodarowanej Brytanii, Saksy z Anglami, pod wodzą Hengista i Horsy przedsięwzięli wyprawę do téj krainy (449—455). Zachowało się podanie, że wspólnie z Saksami i Anglami, w wyprawie do Brytanii uczestniczyli i Welety,<sup>25)</sup> pobyt których w południowej części wzmiankowanej krainy, poświadczają nazwy *Wiltseten*, później hrabstwo *Wiltunshire*, tudzież miasta *Wiltun*, teraz *Wilton*, mieszkańcy którego zwali się *Wiltuni*, *Wiltunici*.<sup>26)</sup> Wreszcie w dawnéj mowie anglo-saskiej plątały się wyrazy słowiańskie, wskazujące, że w mieszaninie różnoplemiennej ludności Anglii, nie brakowało i słowiańskiego żywiołu.<sup>27)</sup>

Pewniejsze wiadomości znajdujemy o Weletach w Batawii osiadłych. Tam, według zapewnienia Bedy (735), na urządzenie biskupiej stolicy, mianowanemu w r. 696 arcybiskupem Fryzów Wilibrordowi, Pepin Heristalski przeznaczył „swoj sławny zamek, który u tych ludów po dawnemu zwié się *Wiltaburg*, t. j.

<sup>24)</sup> O Przybyciu Saksów do krainy Hadeln, porów. wyżej t. I. s. 181.

<sup>25)</sup> *Chronica de Trajecto et ejus episcopatu*, in *Matthaei. Veteris aevi analecta*, ed. 1738 tom V p. 305, ed. 1709 tom IX. Obszerniej o téj kronice powiem niżej.

<sup>26)</sup> Według wzmiankowanej wyżej kroniki utrechckiej (*Trajecto*), z XV w. Juliusz Cezar wojował z Weletami-Słowianami w Brytanii i zabił ich wodza *Brabana*. Potem imperator *Klaudiusz* wojował „*cum Slavis*“ et *Wiltun*, aż nareszcie ci *Wilty* napadli na *Batawije* i, opanowawszy ją w *I w.*, zbudowali *castellum Wilturburch*. Czerpiąc w XV w. z podań ludowych, a zapewno i z jakichś zapisków, kronikarz naplótł tyle bajek, że z opowiadania jego nic wiarogodnego o osiedleniu Weletów w Batawii wyciągnąć nie możemy. Badacze mniemają, że przędzėj Welety mogli dostać się z Batawii do Brytanii, niż na odwrót.

<sup>27)</sup> Szafarzyk, *Staroż. Słowiań.* § 44 s. 593.

grodem Wiltów, a w mowie gallskiej Traiectum.<sup>28)</sup> A chociaż Beda pomieszał dwa różne miasta, bo Wiltaburg leżał po lewej stronie Renu w oddaleniu od Traiectum, z prawej strony rzeki tej położonego,<sup>29)</sup> podana jednak przez niego wiadomość o Weletach osiadłych nad Renem nie ulega wątpliwości.<sup>30)</sup> W jakimże czasie stałby się to mogło? Jeśliby dać wiarę kronikarzowi utrechckiemu, wypadłoby osiedlenie Weletów w Batawii oddnieść do I w. naszej ery, ale ten kronikarz opowiadanie swe w tak wątpliwej formie przedstawił, że wszystko, co o Weletach powiedział podobne raczej do bajki, niż do prawdy.<sup>31)</sup> Według niego, Słowianie Welety byli bardzo mężni, żyli jednak w zgodzie z sąsiednimi Fryzami i Saksami, wspólnie z nimi wybierali wodza, stanowiąc związek, centrem którego był Wiltaburg już w III w. Później te trzy ludy wspólnie walczyły przeciw królom Franków Klotaryuszowi i Dagobertowi, aż do podbicia ich przez ostatniego. A gdy już Fryzja i Sławia stały się Francją Oryentalną, arcybiskup Wilibrord, za czasów Pepina, poświęcił kościół w starożytnym grodzie Sławenburgu, później przewanym Vlaeringen.<sup>32)</sup> Mamy więc jeszcze drugi staroży-

<sup>28)</sup> In castello suo illustri, quod antiquo gentium vocabulo Viltaburg, id est oppidum Wiltorum, lingua autem gallica Traiectum vocatur. Beda Venerabilis. Historia ecclesiastica gentis Anglorum. ed. 1644. lib. V cap. 12 p. 410.

<sup>29)</sup> Omyłkę Bedy dawno już zauważano; położenie Wiltburga dokładnie oznaczono na mapach Hollandyi, w Altinga. Descriptio agri Batavi et Frisii. 1697.

<sup>30)</sup> Przynależność batawskich Weletów do Słowian, próbował zaprzeczyć w XVII w. Alting, w Descriptio agri Batavi 1697, p. 205—207, ale rozumowanie jego odparł już zwycięzko Seger w Acta Societatis Jablonovianae. 1772, s. 170—2.

<sup>31)</sup> An. 65. Slavi et Vilti Anthoniam vastaverant.; an. 86 congregati sunt Vilti hoc est, illi de aquilonari Hollandia et Slavi potenti manu, et obsiderunt Anthoniam et vastaverant eam, et construxerunt ibidem... castellum... Viltenburch, et habitaverant ibi, w Matthaei. Veteris aevi analecta. 1738. V p. 305. Według kroniki Gerarda Lacerv'a (Gouda 1478), rzymski rycerz Antonius w r. 65, zbudował miasto Utrech, które Wilty zdobywszy Wiltenburgiem nazwali. Van-Kampen. Geschichte der Niederlande. Hamburg 1831, tom I. s. 58.

<sup>32)</sup> Vilibrordus dedicavit ecclesiam apud antiquam Sławenburg, quae nunc Vleerdingen est; in Matthaei. Vet. aevi anal. Y 310. Do tego Van-Kampen zrobił uwagę: die Sage, dass das alte Vlaardingen an der Mündung der Maas von Slaven erbaut sein und den Namen Slavenburg geführt haben soll, kömmt uns sehr verdächtig vor. Das jedoch ein Slavischer Stamm die Wilten oder Wiltzen in Süd-

tny gród słowiański w Hollandyi, gdy tymczasem o grodach Fryzów i Saksów nad dolnym Renem w VII w. nigdzie ani wzmianki. I nic w tem dziwnego nie ma, albowiem za czasów pogaństwa Teutoni własnych miast nie mieli, a Słowianie zawsze byli budowniczymi gurdów, bez których żadne społeczno-polityczne zjednoczenie obejść się nie mogło. Jakby na ukończenie sprawy o Weletech w Hollandyi, kronikarz utrechtski pod r. 752 zapisał, że św. Bonifacy apostoł Niemiec, posłał 30 misjonarzy do Sława i i (we Fryzyi) i sam dla nawrócenia niewiernych pospieszył, lecz ci go zamordowali. Inne źródła zamordowanie św. Bonifacego przypisują Fryzom. Któż błąd popełnił, czy latopisiec utrechtski, czy inni pisarze pomieszawszy Słowian z Fryzami? Dla nas zostaje fakt o kilkunastu letnim pobycie w Hollandyi Słowian Weletów, jako osobnej od Fryzów narodowości, co poświadczają nazwy miejscowe,<sup>33)</sup> jak równie w dawniej, holenderskiej mowie wyrazy słowiańskie.<sup>34)</sup>

Osiedlenie Weletów w Batawii, według mniemania badaczy, mogło stać się w IV lub V w., posunięciem się ich od dolnej Łaby na zachód,<sup>35)</sup> albo wyprawą morską ku ujściom Renu, gdzie w celach kupieckich zbudowali Wiltenburg i w nim osiedli.<sup>36)</sup> Nie mając do objaśnienia w tej kwestyi żadnych wskazówek,

---

holland oder Utrecht gewohnt habe, beruht auf mehreren Zeugnissen und Ortsnamen. Man hat noch ein Wiltsween in der Prowinz Holland.... Geschichte der Niederlande I s. 58.

<sup>33)</sup> W objaśnieniach do kroniki utrechtskiej, wydawca przytoczył dokument r. 1169, z którego dowiadujemy się, że obok Wiltenburga leżały w ów czas osady: Wodeniec i Lepica. (Matthaei Vetr. aevi anal. V 307). W dokumencie 1144 r. wzmiankują się Wiltsween, Wilta, Walsum u Dinstlacena; w innych źródłach: Słota w pobliżu Amsterdamu nad zatoką. Wispe i Hudna nad Wechtem, Horna na północ od Amsterdamu, przy zatoce; Nardina na wschód od Amsterdamu przy zatoce; wyspa Witle raczej Wilta przy ujściu Mozeli (Alting. Descriptio agri Batavi 307); Seger przytacza jeszcze nazwy, ja'co słowiańskie: Sueta, Zwola, Horsta, Hunna, Walcharia, Wendeldyk i t. d. Acta Societ. Jablonov. 1772 p. 172.

<sup>34)</sup> Szafarzyk. Star. Slow. § 44 s. 592.

<sup>35)</sup> Tamże. 593.

<sup>36)</sup> Hilferding. Ист. Бал. Слав. 68.



przytaczamy następną konjekturę. Na niewielkiej przestrzeni między dolnym Renem a Wezerą, znajdujemy w kilku miejscach ślady pobytu Słowian. Naprzód w Batawii Weletów, o których rzecz idzie, potem okolicę, słowiańską przy m. Paderborn, mieszkańcy której dotąd zowią się *U e k e r - W a l e n*, dalej po drodze z Limburga do Siegen okolicę *H i e k e n g r u n d*, mieszkańcy której używają dotąd niezrozumiałej Niemcom mowy, nakoniec w księstwie Lipe, nad rzeką Bega, miasta *L e m g o* całkiem nigdy przez Słowian zamieszkałe.<sup>37)</sup> Wreszcie nazwy miejscowe w tej stronie<sup>38)</sup> wyraźnie wskazują, że między Wezerą a dolnym Renem, żywioł słowiański szerzył się w starożytności. Ale tam już za czasów Chrystusa siedzieli Teutoni! Gdy jednak przypomnimy to, co powiedzieliśmy wyżej o ciągłym napływie Teutonów ze Skandynawii do Germanii<sup>39)</sup> wypadnie przyznać, że albo Słowianie wcześniej jeszcze siedlili się w tych stronach, albo że w niezaludnionym kraju było dość miejsca dla osadnictwa dwóch narodów, pierwotne stosunki których między sobą głęboka tajemnica pokrywa. A gdy, ze wzrostem monarchii Franków w VI w., Saksy nie mogli już szerzyć swych zdobyczy nad Renem, żądza grabieży podniecała ich do wdzierstw na ziemi słowiańskiej nad dolną Łabą. Sprzymierzywszy się więc z Frankami w r. 530 Saksy zniszczyli państwo Durzyńców i zabrali ich ziemie aż do

<sup>37)</sup> O tych miejscowościach powiedziano wyżej, tom II s. 568.

<sup>38)</sup> Rzeka *W a r m e n o w a* stanowiła południową granicą „Starożytnej ziemi Saksów,” (wyżej, tom II s. 270). — Do Renu, wpadające rzeki: *W e s c h n i z*, *L a h n* (dawniej *L o y n a*), z dopływami *B i b e r* i *W i e r a*; *W i p p e r* (*W i e p r*), *L i p p e* (*L i p i a*). Do *F u l d y* *E d e r*, dawniej *A d o r n a*. Do *M o h a n u*: *N i d a* z poboczną *N i d d e r*, *K i n z i g*: z dopływami *S a l z a h a*, *S t e i n a h a*, *B r a c h t a h a*, *O r b a h a* i t. d. (wyżej tom II 160, 168). Oprócz tego: *W i l c e s b u r g* r. 782 w *K a s s e l s k i m* obwodzie (*W e n k*, *H e s s i s c h e* *L a n d e s g e s c h*. N 9) i za Renem: *W i l c e n b u r g* w *T r e w i r s k i m* obwodzie i *W i l z e n b e r g* pod *B i r k e n f e l d*. Według niemieckich badaczy *W i l c e s b u r g* r. 782 poprawniej ma być *W i l s b e r g* i pochodzić albo od *w a l d e*, *s i l v a*, *v i l d i* *s i l v a t i c u s*, albo od imienia osoby (*A r n o l d*. *A n s i e d e l u n g e n*. 334). Etymologia widocznie naciągnięta. Być może powyższe *W i l c e s b u r g i* VIII w., kiedy u Niemców miast jeszcze nie było, okazały się słowiańskimi grodami, ale obecnie, nie mając pewnych dowodów, twierdzić tego nie mamy podstawy.

<sup>39)</sup> Szczegóły, wyżej tom I s. 176—182.

rzek Unstruty i Ory, przez co wzmocnili swe stanowisko na zachód od ujścia Łaby.<sup>40)</sup> Zostawało im dokonać to samo z północnej strony téj rzeki.

##### 5. Napór Saksów. Wywyższenie Wagrów. Przewaga Obodrytów.

Kraj położony między dolną Łabą a Szleją później Nordalbingią zwany, najwięcej był wystawiony na napady nieprzyjaciół. Saksy starali się coraz więcej ziemi zachwycić: Słowianie swęj własności bronili. Wojna podjazdowa, grabież, uprowadzenie ludzi w niewolę, wreszcie nałożenie daniny na pokonanego, zapalały oba narody do nowych przedsięwzięć, do odwetu. Adam Bremeński w XI w. opisując dawną granicę Nordalbingów od Słowian, zatrzymał uwagę nad jeziorkiem Agrimisvindil, teraz Stoeksee. Przy tem jeziorku, powiada Adam, bił się niegdyś Burwido ze Słowianinem, w pojedynku zabił go i na tem miejscu położono kamień na pamiątkę.<sup>41)</sup> Takich zająć między Słowianami i Saksami musiało być dużo, jak podobnie bywa u ludów żyjących w pierwotnej prostocie. Ztąd rosły podania i bohaterowie, którzy naśladowców znajdowali, krew bowiem w obronie ojczystej ziemi przelana wywoływała u Słowian zawsze i wszędzie nowe poświęcenie się, podniecała nowe pokolenia do odwetu za krzywdy praojców.

Wysunięci najwięcej na zachód Wagri musieli dźwigać cały ciężar wojny z Saksami i Danami. Opanowanie przez Saksów ujścia Łaby, a przez Danów okolic r. Szlei wskazuje, że w pierwsze czasy starcia się z nieprzyjaciółmi, Wagri nie umieli bronić się i to potwierdzają sagi, mówiąc, że Słowianie walczyli bez naczelników i bez związku ich działań. Długa wojna i klęski nauczyły Wagrów, jak wojnę prowadzić wypadało. Poczęli, według sag, wybierać sobie wodzów i wtedy dopiero lepiej po-

<sup>40)</sup> Wyżół, tom I. s. 231.

<sup>41)</sup> Adam II. 15. Agrimesvindil... ubi et Burwido fecit duellum contra campionem Sclavorum interfectum eum et lapis in eodem loco positus est in memoriam.

szło. A że tak było w istocie, świadczą następne słowa Helmolda. „Kraj Wagrów był niegdyś zamieszkały przez najdzielniejszych mężów, znajdując się bowiem na przodzie całej Słowiańszczyzny, miał za sąsiedztwo duńskie lub saskie ludy i wszystkie wojenne napady lub sam najprzód czynił, lub od innych je wytrzymywać musiał.“<sup>42)</sup> Wojna więc rozbudziła życie u Wagrów, natchnęła koniecznością ustanowienia władzy i „tacy bywali u nich niekiedy królowie, że panowali nad całym krajem Obodrytów, Chyżanów i nawet tych Słowian, którzy jeszcze bardziej odległymi byli.“<sup>43)</sup> Musiało to być jednak bardzo dawno, albowiem w VIII w. Obodryci nie tylko nie zależeli od Wagrów, lecz owszem sami, stanąwszy na czele związku ludów, rządzą i krainą Wagrów, o których dzieje milczą aż do XII w. Jakim sposobem Obodryci wzięli przewagę nad Wagrami — wiadomości znikąd niema, lecz zapewno nie obeszło się bez przemocy orężnej, bez wpływu stronnictwa księcia, który w VIII w. występuje jako przewodzca sił związku obodryckiego i wcześniej wchodzi w przyjazne stosunki z Frankami.

## § 30.

### Słowiańszczyzna nad-dunajska w VI—VIII w.

#### I. Stan kraju w VI w. Najzdy Longobardów i Awarów.

Po upadku władzy rzymskiej i opanowaniu przez Niemców bogatych miast rzymskich w Noryku i nad górnym Dunajem aż do Pasowa, w końcu V w., a wkrótce potem, po podbiciu Durzyńców przez Franków i Saksów r. 531, Słowiańszczyzna straciła obszerną terytoryję, na której teraz mieszczą się Bawaria i Turynia. Królowie Franków, umocowawszy się nad Menem i Winą (Unstrutem), podbijali powoli drobnych książąt niemieckich nad górnym Dunajem i Renem, szerząc tym sposobem panowa-

---

<sup>42)</sup> Helmold, I, 12.

<sup>43)</sup> Ibid.

nie swoje na ziemiach słowiańskich, aż do Czeskiego lasu i wierzchowin Solawy.

Nad środkowym Dunajem od czasu Atyli nie było spokoju. Rzadko znajdował się gdziekolwiek kraj tak mocno opustoszony jak Pannonija, w której Goty, trzymając stanowiska, łupieżyli sąsiadów, aż nim nie przyszło im do głowy opuścić zniszczoną Pannoniję i wynieść się do Italii (r. 486). Lecz na ich miejsce pojawili się Longobardy. Waleśając się długi czas po niewiadomych szlakach, Longobardy w końcu V wieku ukazali się nad Dunajem, gdzie pobiwszy Herulów (r. 497), osiedli r. 526 na ziemiach Rakusów, w tak zwanym Rugilandzie,<sup>1)</sup> przez namowę imperatora Justiniana,<sup>2)</sup> dla powściągnięcia Słowaków, których wzrastająca od czasów Atyli potęga, zagrażała granicom cesarstwa Wschodniego. Nad Słowakami (Gepidami),<sup>3)</sup> po śmierci Turizenda, panował Kunimund,<sup>4)</sup> palający żądzą odwetu Longobardom za doznane od nich krzywdy. Wódz Longobardów Alboin, także nienawidząc Kunimunda, szukał zręczności do napadu na niego, ale Słowacy byli silni, zaczepiać ich było niebezpiecznie. Alboin szukał sprzymierzeńców.

Tymczasem, w podbitej przez Franków i Saksów, Słowiańszczyźnie działały się okropne rzeczy. Saksy mordowali lechów, ujarzmiali ludinów (litów), wyzuli ludność miejscową z posiadłości ziemskiej. Franki nie mieli wprawdzie potrzeby chwycić się podobnych środków, bo ziemi dla osiedlenia się znajdowali podostatek w Gallii, a w ludziach swego rodu czuli potrzebę dla wzmocnienia swych stanowisk nad Renem. Nie było więc

1) O pochodzeniu Longobardów wyżej § 8, VI. O Rugilandzie § 8, III. 4. także tom II, s. 104.

2) An. 549 Justinianus urbem Noricum ac Pannoniae munitiones aliquae loca Longobardis donavit. Procop de bello Goth... u Strittera. Dacia § 21.

3) Zamiast nazwy Gepidów, używam: Słowaków. Porów. dzieła tego Tom II, s. 92.

4) Nickoniecznie Kunimund ma być imieniem niemieckiem, jak się wielu zdaje. U Litwinów: Narymund, Skirmund, Jamund, Alimund i wiele innych podobnych imion wiałome były od dawna.

powodu Frankom rugować ludność miejscową z ziemi, lub mordować ją, ale pozbawienie praw obywatelskich, poddanie ludu miejscowego pod absolutne rządy grafów, były następstwem podboju, w skutek którego tylko zwycięzcy liczyli się pełnoprawnymi obywatelami kraju, a zwyciężeni zostawali na łasce zwycięzcy. Musieli jednak Durzyńcy, w dzielnicy frankskiej, czuć mocno utratę niepodległości, gdy podczas powstania Saksów przeciw Klotariuszowi (r. 555), ludini (liti), nie zważając na nienawiść do Saksów, przyjęli udział w powstaniu, za co Klotariusz spustoszył Durzyńsko.<sup>5)</sup> Później Saksy, odmówiwszy Klotariuszowi trybutu, wywołali nową wojnę z różnem szczęściem prowadzoną i aż do Renu szerzyli łupieżę,<sup>6)</sup> ale wrogami Słowian być nie przestali.

Był to czas bardzo nieszczęśliwy dla Słowian zachodnich. Durzyńcy stękali pod przemocą i uciskiem Saksów. Słowianie z nad Menu i wierzchowin Dunaju musieli znosić absolutne rządy grafów frankskich i drobnych książąt niemieckich. Słowianie w Noryku i Recyi byli gnieceni nawałą Niemców, którym zachciało się moczary i piaski północnej Germanii zamienić na siedliska w Alpach, a tu jeszcze włóczęgi Longobardy spokoj w Rakusach zakłócili. Nie dość tego! Horda Awarów z 20,000 złożona, uchodząc od tureckiego pogromu, ze wschodu na ziemi słowiańskie przybyła około r. 530. Łupieżąc w okolicach Karpatów, Awarowie po niewiadomych drogach dobiegli daleko na zachód i w r. 561, po śmierci Klotariusza, napadli na Turynگیę, którą Lotariusz ledwo co przed tem, jako buntowniczy kraj spustoszył. Następca Klotariusza Sigbert, według zapewnienia

---

<sup>5)</sup> *Saxonum et Francorum amicitia post obitum Thiedorici* (Tierrego) forte non diuturna fuit, si quidem jam anno 556 lites in bello erupere, cui etiam non sine insigni clade immitisti Thuringi. *Aimoinus*, II, 27. O temże *Marcellinus Comes* r. 556 pisał pod r. 553: *Hlotarius ipse Saxones rebellantes juxta Vesperam fluvium magna cedae domuit et Thuringiam pervasam devastavit. Chronic.*

Gregorius Turonensis l. IV, c. 10 także świadczy, że Klotariusz, idąc na poskromienie Saksów, spustoszył Turynگیę za pomoc okazaną Saksom, ale o litach nie wzmiankuje. Zdarzenie to wydawcy Grzegorza odnoszą do r. 555.

<sup>6)</sup> *Gregor. Tur. IV, c. 14, 16, Marcellinus Comes. Chronic.* pod r. 555, 556.

kronikarzy, pobił Awarów nad Łabą r. 562,<sup>7)</sup> ale cóż znaczy wymaganie Bajana, aby Sigbert dostarczył żywności Awarom, po otrzymaniu której dopiero Bajan ustąpił.<sup>8)</sup> W kilka lat później Awarowie znowu napadli na Turyngiję, pobili i do niewoli ujęli Sigberta (r. 567), którego Bajan uwolnił po otrzymaniu znacznego wykupu. Późem Bajan i Sigbert żyli w zgodzie.<sup>9)</sup>

## 2. Zmowa Alboina z Bajanem przeciw Słowakom. Wyjście Longobardów do Italii (r. 568).

Światne powodzenie Bajana stawilo go wysoko w oczach takiegoż jak on łupieżnika Alboina. Dwaj włóczęgi, szukający łupów, przytułku i sławy, prędko się porozumieli i weszli w zmowę przeciw Słowakom, z tem, że w razie pokonania Słowaków (Gepidów), Alboin połowę zdobyczy i cały kraj słowacki ustąpi Bajanowi. Przerażony tą zmową Kunimund szukał wsparcia u imperatora wschodniego, obiecując ustąpić mu Śrem (Syrmiję), i cały kraj na południe od Drawy,<sup>10)</sup> lecz gdy ten ociągał się z nadesłaniem posiłków, Alboin napadł na Kunimunda, zabił go, z czaszki jego kazał zrobić sobie czaszę do napoju, a pozostałą po nim córkę jedynaczkę Rozamundę za małżonkę pojął.<sup>11)</sup> Takim sposobem państwo Słowaków (Gepidów), wzniesione usiłowaniem Ardaryka w r. 454, padło w r. 568 i odtąd Słowacy nie mieli już swych królów. Awary zajęli Pociście t. j. porzecze Cissy od Karpat do Śremu.

Zagrzany powodzeniem Alboin umyślił zrobić wyprawę do Italii, aby tam panowanie swoje założyć. Ustąpił więc Awarom Pannoniję, w której Longobardy 42 lat siedzieli, z warunkiem,

---

<sup>7)</sup> Gregor. Turon. IV. 23, jako dziejopis Franków może i ubarwił zwycięstwo niepewne.

<sup>8)</sup> Menander, excerpta. 23.

<sup>9)</sup> Gregor. Turon. IV. 29.

<sup>10)</sup> Menander, excerpta. 24, 25, 26.

<sup>11)</sup> Chronicon Gothanum, w Origo gentis Longobardorum. U Pertza. Mon. Ger. T. IV. p. 644.

że jeśliby kiedy Longobardom wypadło powrócić, Awarowie ustąpią im ten kraj bez boju.<sup>12)</sup> Los sprzyjał Alboinowi w Italii, umocował się tam i zawsze zostawał w przyjacielskich stosunkach z Bajanem, wspólnie trzymając się przeciw cesarstwu Wschodniemu i Frankom.

### 3. Zwierzchnictwo Awarów w Słowiańszczyźnie. Powstanie Słowian. Samo, król słowiański (r. 627).

Zająwszy Pannoniję, Awarowie trzymali w swych rękach Dunaj od granic bawarskich aż do Śremu (Syrmii), a umocowawszy się w swych obozach, hringach, nad Dunajem, rozkazowali ludom na południe od Karpatów zamieszkałym. Z tych obozów trzęśli oni potęgą cesarstwa Wschodniego i mocno napierali na Turyngiję, do której wodzowie Bajana skuteczne przedsiębrali wyprawy i jeszcze w r. 596 otrzymali opłatę od Franków.<sup>13)</sup> Oczywiście garstka Awarów nie mogłaby nigdy nic podobnego dokonać, gdyby nie znajdowała poparcia w ludności miejscowej, gdyby Słowianie nie stawali ochoczo do ich szeregów. Łatwy wzrost potęgi awarskiej tłómaczy się spokojnem względem nich zachowaniem się Słowian, zagrożonych wdzierstwami Franków i Niemców. Los ujarzmionych Durzyńców, naddunajskich Kubanów i innych w Bawarii ludów słowiańskich, nie mógł być obojętny Serbom, Czechom, Morawjanom, Rakusom. Przebiegi Awarów, wymożenie daniny, nawet złupieżenie okolicy niczem były w porównaniu z jarzmem franko-niemieckiem, z pozbawieniem krajowców własności ziemskiej, a niekiedy i osobistej wolności. W obec tego Słowianie godzili się z Awarami i do ich szeregów stawali. Upojeni wyższością wojenną nad Słowianami, Awarowie do boju stawiali ich w przednich szeregach, przez szyderstwo nazywając ludem dwojego wsparcia (befulci), dla tego

---

<sup>12)</sup> Chronicon Gothanum jak wyżej. M. G. IV. p. 644.

<sup>13)</sup> Pauli Warnefridi, diaconi. De Gestis Longobardorum, ed. Hamburgi 1611. lib. IV. cap. 12.

niby, że ci Słowianie nie mogli zejść z placu, mając w tyle Awarów, którzy w razie niepowodzenia, w ostatniej potrzebie pomoc nieśli. Zarozumiałość Awarów i gwałty przez nich czynione żonom i córkom słowiańskim, nieprzyjaźnie usposabiały ku nim ludność miejscową. Według powieści współczesnego mnicha Fredegara, synowie Awarów z niewiast słowiańskich zrodzeni, nie mogąc znieść uciążliwego postępowania Awarów, odmówili im posłuszeństwa i rozpoczęli powstanie. Przybyły w tym czasie do kraju Słowian, w celach handlowych kupiec Samo z towarzyszami,<sup>14)</sup> przyłączył się do powstańców, walecznością swą wzbudził ogólne podziwienie i pomógł do zwyciężenia Awarów. Słowianie przez wdzięczność wybrali go swym królem<sup>15)</sup> r. 627.

#### 4. Walka Słowian z Frankami (r. 630). Derwan serbski. Radulf wielkoroźca Turynii sprzymierza się ze Słowianami (r. 641). Zgon Samona i upadek jego państwa (r. 662). Przewaga Franków.

Dzieje nie wspominają gdzie było ognisko państwa Samowego, domysłowo tylko, z niektórych napomknień wniesć można, że Morawy i Czechy były jądrem jego królestwa,<sup>16)</sup> atoli rzecz pewna, że jak Morawianie, Czechowie, tak równie i Słowianie illyryjscy, Łużyczanie, Ślężanie, Serby, Pomohanie, Poradniczanie, prawdopodobnie aż do Durzyńskiego lasu ze swoimi lechami i zwierzchnikami w krótkim czasie weszli do składu nowo założonego państwa. Ale państwo to, w kolebce swój miało już gotowego wroga we Frankach, którzy, jak się zdaje, szukali powodu do wojny. Powód podali sami Słowianie ograbiwszy

---

<sup>14)</sup> Z *Sennonagus pagus*, który według objaśnienia Dom-Ruinarta, w wioskach średnich zwał się *Sonegi*, *Sennonegia*. Ślady tej nazwy przechowują się dotąd w nazwie lasu *Soigne* i miasta *Soignies* o 15 kilometrów na północ-zachód od Mons w Belgii. *Chronique de Fredegaire*, przekład Gizot'a r. 1861, T. II, str. 471. Pewniej jednak, według uwagi Palackiego, Samo pochodził z *Weletów*, w *Batawii* zamieszkałych.

<sup>15)</sup> Fredegar. *Chronicon* 48; Lelewel. *Narody VIII*, 27.

<sup>16)</sup> Bielowski. *Wstęp krytyczny do dziejów Pol.* r. 1850, str. 470. — Szafrzyk. *St. Sl.* § 39, 2.



i pozabijawszy kupców frankskich. Poseł Dagoberta, króla Austrazji, Sichar długo nie mogąc zyskać posłuchania u Samona, przebrał się w strój narodowy słowiański i niespodzianie przed nim stanął. Na zanesioną przez niego skargę Samo oświadczył, że gotów jest wymierzyć sprawiedliwość, atoli wprzód chce wiedzieć, jak dalece w zająciach z Frankami wina była po stronie Słowian, lub Franków? Sichar poczytując to za obrazę swego monarchy, zawołał: „i ziemia ta i lud ten poddane być winny panu memu.“ Z godnością rzekł Samo: „ziemia ta i lud ten uznawać może pana twego o tyle, o ileby go przyjaźń ze mną łączyła.“ Ale Sichar z zapalczywością rzekł: „Niepodobieństwo, aby chrześciance i słudzy boży w przyjaźń z psami wchodzili.“ „Jeśli jesteście sługami bożymi, a my psami bożemi, zawołał Samo, wolno nam jest kąsać was, ilekroć przeciw woli bożej działacie,“ — poczem wypędził posła. Dowiedziawszy się o tem, Dagobert uniósł się dumą i powołał całą Austrazję przeciw Samonowi i Słowianom. Wojsko Franków trzema kolumnami ciągnęło do krajów słowiańskich. Longobardy także na wezwanie wystąpili ze swych stanowisk w Italii, lecz Słowianie gotowali się do statecznego oporu. Jakiś oddział Alemannów, pod wodzą Kradoberta odniósł zwycięstwo, Longobardy także zwycięzko postępowali i mnóstwo jeńców chwyтали, ale Austrazjanie okrążywszy Wogastisburg,<sup>17)</sup> gdzie w znacznej liczbie zamknęli się najwaleczniejsi Słowianie, po trzydniowym boju zupełnie rozbici zostali; niedobitki ich ratowały się ucieczką, rzuciwszy obóz i ryszunki wojenne r. 630. W pogoni za Frankami, Słowianie zniszczywszy mnogie okolice w Turynгии i sąsiednich krajach, wpadli do państwa Franków. Wtedy Derwan zwierzchnik Serbów, niegdyś podległych Frankom, z ludem swym poddał się pod władzę Samona.<sup>18)</sup>

W dziejach nie objaśniono gdzieby mianowicie były posady

---

<sup>17)</sup> Gdzie dziś Domažlice w Czechach, a według innych nad Dunajem w Bawaryi niedaleko Ingolstadu, patrz mapę w dziele Szembery. Západni Slovane.

<sup>18)</sup> Fredegar. Chron. . . . 68.

Serbów, którym Derwan przewodził. Badacze, nie mając innych w tym względzie świadectw, szukają wsparcia u pisarza VI wieku Vibiusa Sequestra, według którego Łaba dzieliła Swewów od Serbów,<sup>19)</sup> Z tego badacze wnioskuje, że niegdyś Swewy mieszkali na zachód od Laby, a na wschód o tej rzeki Serby i że z ustąpieniem w V wieku Swewów na zachód, Serby napłynęły do krainy między Łabą a Solawą.<sup>20)</sup>

My tego domysłu przyjąć nie możemy, przesiedlania się Swewów i Serbów nieopuszczamy, będąc przekonani, że już za czasów Strabona i Tacyta, Serby między Solawą a Łabą, dali się poznać pod nazwiskami drobnych plemion: Mogilanów i Sibirów -- (Serbinów?). Vibiusowi wdzięczni jesteśmy za wczesne wymówienie nazwy Serbów nadłabskich (Cervetiis), ale na zapisku jego nie opierać nie możemy się.

Serby były częścią Swewów, do których mnóstwo innych ludów, aż do morza Bałtyckiego i Wisły należało, a z którego brzegu Łaby Serby siedzieli, Vibius niepowiedział i dla tego z zapisku jego nic wyciągnąć nie możemy.<sup>21)</sup> Późniejsze wiadomości wskazują na krainę między Łabą i Solawą, jako na ojczyznę Serbów, tak zwane Serbsko i niema wątpliwości, że z tej właśnie krainy, pogranicznej z Frankami (w Turyngii), Derwan hołd Samonowi złożył.<sup>22)</sup>

Ledwo rok upłynął po bitwie Domażlickiej (Wogastisburg), a już Słowianie powtórnie łupieżyli w Durzyńsku (632) i dla ich

---

<sup>19)</sup> *Albis Germaniae Suevos a Servitiis (w innych Cervetiis) dividit, mergitur in Oceanum.*

<sup>20)</sup> Szafarzyk. *Star. Słow.* § 9, 4, § 43, 3.

<sup>21)</sup> Zapisek Vibiusa Sequestra, przez niego dla syna przeznaczony, nie celuje znajomością geografii. Łatanina na jaką zdobywali się ludzie starożytni, pozbawieni możliwości zebrania pewnych wiadomości geograficznych, czyż może służyć za podstawę badań. Niektórzy (Lelewel) myślą, że Vibius pisał w III w.

<sup>22)</sup> Powątpiewając, aby u Słowian istniało imię Derwan, Szafarzyk domyśla się, że może nazwa ta omyłkowo napisana, zamiast książę Drowanow, gałęzi Serbów zalańskich; podobnie jak u Chorwatów był Chorwat, u Lechów Lech, u Czechów Czech. § 43, 3. Ależ Fredegar wyraźnie powiada: *Dervanus dux gentium Surlborum, qui ex genere Sclavorum erant.* Jasno i bez komentarza!

powściągnięcia, Dagobert, zebrawszy wojsko w Mecu, sam stanął na czele, przez Ardeny spieszył nad Ren, by dokonać przeprawę pod Moguncją. Wyborowi wojownicy Neustrji i Burgundji ze swymi grafami, połączyli się z posiłkami od Saksów, którzy za przyrzeczenie walczyć energicznie ze Słowianami, oswobodzeni zostali od corocznej daniny władzcom Franków 500 krów, do czego zobowiązani byli jeszcze za Klotariusza. Z niewiadomych jednak powodów wyprawa ta niedoszła do skutku, a w następnym r. 633 Słowianie, pod przewodnictwem Samona, opanowawszy całe Durzyńsko, ogromne spustoszenie w państwie Franków sprawili. Dagobert zamiast spiesznego pochodu dla wstrzymania nieprzyjaciela, wrócił do Mecu, gdzie za poradą biskupów, syna swego Sigberta mianował królem Austrazji, ale wkrótce potem wielkorządczą Durzyńska naznaczył Radulfa. Ten dał odpór Słowianom, lecz później porozumiawszy się z nimi, powstał przeciw Sigbertowi, wojska jego pokonał i w taką wzbili się pychę, że się królem Turyngii uważał, a dla utrzymania zajętego stanowiska zawarł związek ze Słowianami<sup>23)</sup> r. 641.

Związane naprędce potężną wolą i genialną przezornością Samona, państwo słowiańskie ze śmiercią swego twórcy r. 662 rozpadło się.<sup>24)</sup> Czechowie, Morawianie, Serby, Milezanie i inni

---

<sup>23)</sup> Fredegar. Chron. 74. 87.

<sup>24)</sup> Chociaż, według Fredegara. Samo był *natione Francus*, ale badacze zważając na jego imię słowiańskie, mniemają, że mógł być Słowianinem, z towarzyszymi zbiegłym z krajów zostających pod panowaniem Franków, dla niesienia pomocy spółrodakom w powstaniu przeciw Awarom. Palacki mniemał, że Samo pochodził ze słowiańskich Weletów w Batawii, którzy długo opierając się Frankom i Fryzom za Dagoberta poddać się musieli. Szafarzyk zauważał, że w dawne wieki tak zwani goście, kupcy, razem bywali i bojownikami, a w czasie wojny często całym półkom przewodniczyli. Szafarzyk, przyjmując na uwagę przyjazne przez Słowian przyjęcie Samona, jego nienawiść względem Franków, widzi w nim Słowianina, przybyłego z pod władania Franków, nad Labą. Szafarzyk. Star. Słow. § 39. 2. s. 435.

Niektórzy badacze, niezrozumiawszy Fredegara, mylnie twierdzili, jakoby Samo był poddany Dagoberta. Leutsch. Margraf Gero, 222.

Wszakże Fredegar nigdzie nie powiedział o tem, a wyrażenie jego *natione Francus*, wypada tłómaczyć, według pojęć VII w., że Samo pochodził z państwa

okoliczni Słowianie wrócili do swój dawniej udzielności. Z wielkiego dzieła Samowego śladu nie zostało. Oczywiście ludy słowiańskie w owej epoce nie dorosły jeszcze do pojęcia konieczności wyrzeczenia się swój udzielności plemiennój na korzyść państwa. W innym czasie i miejscu powolne rozwijanie się ludów, na zasadzie ich rodowego bytu, mogło być przygotować żywiły dla stworzenia silnej społeczności, ale tu niebezpiecznie było zostawać dalej w plemiennym bycie, bo za Solawą stały zorganizowane siły Franków, gotowe do najazdów i zaborów. Z ludów niemieckich: Fryzy, Alemanny i Szwaby stali już pod rozkazami królów Franków, a ich duki z drużynami orężników, opanowawszy słowiańskie ziemie w Durzyńsku, Bawaryi i Rakusach, przez związki pokrewieństwa i jedność religijną z Frankami, poczuli się do solidarności w obec szeroko rozsiadłych ludów słowiańskich. Wreszcie energia królów Franków, wspierana wpływem duchowieństwa i ideą monarchii, mającej zastąpić dawne cesarstwo Rzymskie, przygotowywały wzrost potęgi, z którą Słowianom liczyć się wypadało. Z ludów niemieckich jedni Saksy zostawali jeszcze w plemiennym bycie i niepodległości, ale nowy porządek rzeczy, który owionął zachodnią Europę, niedługo pozwolił Saksom używać dawniej swobody. Niepojmowali tego Słowianie i wyżej stawiając swe pograniczne spory z Saksami, niż ogólne niebezpieczeństwo, sami pomagali do ich ujarznienia. W dziejach zapisano, że gdy major domus Pepin Krótki, ciągnął przez Durzyńsko w okolice Mansfeldu dla poskromienia swego brata Gryfa, który będąc niezadowolonym z wyznaczonej mu dzielnicy, poruszył przeciw Pepinowi Saksów, na spotkanie wojsk Pepina wyszli zwierzchnicy surowych ludów słowiańskich, gotowi mu pomagać ze stutysiącami wojowników. Zagrożeni potęgą Franków i Słowian, Saksy prosili o pokój i upokorzyli się przed Pepi-

---

Franków, w którym oprócz Franków i Niemców, pełno było Słowian w Turyngii, nad Menem, górnym Dunajem i w Batawii przy ujściach Renu. Nazwa Samo, jak uważa Szafarzyk (Star. Słow. § 39 s. 436) właściwa Słowianom. Dodamy, że i teraz u Rusinów, często się zdarzają nazwiska: Samuś, Samson.

nem<sup>25)</sup> r. 748. Byli to bezwątpienia Obodryci i pograniczni Serbowie, którzy w tym czasie stanowili związek z Polanami przeciw Czechom i ich przyjaciółom Lutykom

Odwieczne spory graniczne między Obodrytami i Weletami pobudzały ich do szukania postronnej pomocy. Czesi oświadczyli się przyjaciółmi Weletów i wspólnie z nimi trzymali. Serbowie trzymali stronę Obodrytów i zgodnie z ich widokami działali, wznagając swą siłę związkiem z Lużyczanami i Polanami. Duch niezgody, poważniejszy północno-zachodnie Słowiany, ustępował czasem pod wpływem okoliczności, ale w gruncie przetrwał długo i dawał się czuć jeszcze w XI wieku.

Między Serbami i Saksami toczyły się drobne, pograniczne spory, na większe jednak między nimi zajścia dzieje nie wskazują. Saksy mieli więcej do czynienia ze Słowianami dolnej Łaby, Obodrytami i ich sąsiadami; przytem niebezpieczeństwo groziło im ciągle ze strony Franków, tam więc swą baczność zwracać musieli. Frankowie zaś, zajęci organizacją ogromnego państwa z różnych burzliwych żywiołów złożonego, nie mieli potrzeby i ochoty zaczepiać Słowian, w których nawet sprzymierzeńców przeciw Saksom znajdowali. Od ostatnich więc rozpraw z Frankami za Samona w VII wieku, lat sto z górą używali Słowianie pokoju i aż do końca prawie VIII wieku utrzymali się w posiadach, jakie po podbiciu Durzyńców r. 531 w ich mocy zostały. Ale oto pod koniec VIII wieku kończą się czasy pomyślne. Burza nadciągająca z Zachodu, zastała ludy słowiańskie poróżnione między sobą, nie mające ani centru, ani władzy, około których mogłyby się skupić ogromne ich siły, dla wspólnej obrony. Było ludu męznego i gotowego do wszelkich ofiar wiele, było środków materialnych podostatek, była umiejętność prowadzenia wojny, ale

---

<sup>25)</sup> Annales Mettenses s. a. 748. — Eginhard annales a. 748 nie wspomina o przybyciu zwierzchników słowiańskich, a tylko wzmiankuje, że Grifon z Saksonami obozował nad r. Oker w Orheim, a Pepin Krótki, idąc przeciw niemu z Turynгии, zatrzymał się nad r. Meissaha (teraz Meissau) w miejscu Skahningen, teraz Schöningen w Brunświckiem, niedaleko granicy Altmark.

brakowało wodza wyższego umysłu, któryby na wzór Samona umiał połączyć tłumy, ująć je w karby posłuszeństwa i dać do pojęcia, że sprawa narodowa, była wyższą nad wszelkie spory plemienne.

Wśród takiego położenia nadłabskiej Słowiańszczyzny, rozpoczęła się 33letnia wojna (772—804) Karola W. z Saksami, w celu ich ochrzczenia i wcielenia do cesarstwa. Wojna ta mogła oświecić nadłabskie Słowiany, że najazd Franków nie ograniczał się czemkolwiek, a dążył do zupełnego podboju tych ziem, które mu się po drodze nawinęły, że wobec groźnej potęgi Karola W., ich domowe właśnie mogły podać powód wtrącenia się do ich spraw wewnętrznych, lecz Słowianie nie pojmując tego, podnosili swe spory domowe wyżej nad ogólne niebezpieczeństwo. To też kiedy hufce Karola W. w zaborczym zapędy dotarły do Łaby, Słowianie zamiast połączenia się dla wspólnej obrony, niezaprzestali swych sporów; Obodryci nawet oświadczywszy się z przyjaźnią dla Franków, drogę Karolowi W. na Pomorze wskazali.

### § 31.

#### Zagrożenie niepodległości Słowian przez Karola W.

I. Najazdy Karola W. na ziemie słowiańskie nad Łabę r. 780. Napad Serbów na Turynię r. 782. Wyprawa Karola W. przeciw Weletom r. 789. Wyprawa Obodrytów przeciw Nordludom r. 798.

Ścigając niepokornych Saksów, wojsko Karola W. dotarło do rzeki Owakry (Oker)<sup>1)</sup>, nad którą leżały siedziby wschodnich Saksów, potem posunęło się ku Łabie i tam, przy ujściu r. Ory, Karol W., rozwinąwszy swój obóz, regulował sprawy Saksów z nad r. Owakry ze Słowianami z nad Łaby r. 780.<sup>2)</sup> Były to pierwsze odwiedziny ziemi słowiańskiej przez Karola W. i pierwsze wdanie się w sprawy Słowian, widocznie spokojne, ale o co

---

<sup>1)</sup> Wpadająca z lewej strony do r. Aller.

<sup>2)</sup> Eginhard, Annales, a. 780. U poety Saxona rzeka nazywa się Hora,

by tu chodziło nie wiemy. Domyślać się tylko możemy, że nieporozumienia między Obodrytami i Weletami podały powód królowi Franków do podtrzymywania swych przyjaciół Obodrytów, przeciw Weletom przyjaciołom Saksów.

Dwóch lat nie upłynęło jeszcze po odejściu Karola W. z nad Laby, a już dochodziły do niego wieści o napadzie Serbów na Durzyńsko i na pograniczną Saksonię, gdzie ogromne spustoszenie sprawili.<sup>3)</sup> Rozkazał on Frankom wschodnim i Saksom poskromić łupieżników, ale niespodziewane powstanie Witykinda, zmusiło Franków zwrócić oręż przeciw zbuntowanym Saksom, którzy okropną klęskę Frankom zadali. Zniewolony był więc Karol W. osobiście spieszyć dla poskromienia Saksów, a dowiedziawszy się, że sprawca powstania Witykind uciekł do Normanów, postanowił surowo ukarać buntowników i dla tego 4500 Saksów, oskarżonych o udział w buncie, kazał stracić w Werden nad r. Aller. Potem ścigał Saksów niepokornych, mordował tysiącami i w ciągu dwóch lat (783—784) siedziby ich niszczył, palił i zdobył Szeningen,<sup>4)</sup> w kraju wschodnich Saksów. Z tego powodu zamierzona przeciw Serbom wyprawa spelzła na niczem.

Tymczasem Welety, odwieczni nieprzyjaciele Franków, o czem wiedziano na dworze Karola W., dopuszczali się gwałtów przeciw wszystkim sąsiadom, którzy tylko byli przyjaciółmi Franków, szczególnie przeciw Obodrytom, tak że i napomnienia królewskie w tej mierze do niczego nie posłużyły.<sup>5)</sup>

Postanowiwszy więc powściągnąć Weletów, Karol W. przeprowadził wojsko nad Łabę i na niej dwa mosty zbudował. Z nich jeden, obwarowawszy okopami, osadził załogą i dopiero potem szedł do kraju Weletów r. 789,<sup>6)</sup> połączywszy się w dro-

---

<sup>3)</sup> Eginhard wyraźnie mówi, że napadli Serby z kraju między Łabą i Solawą, a później dodaje, że byli sąsiadami Saksów. *Annales*. a. 782.

<sup>4)</sup> Schöningen 2 mile połud. od Helmsztet w Brunświckiem na wschód od r. Oker.

<sup>5)</sup> Eginhard. *Vita Caroli Magni* XII.

<sup>6)</sup> Eginhard. *Annal*. a. 789; *Annal*. Petaviani a. 789.

dze z Obodrytami pod wodzą Wilczana.<sup>7)</sup> W jakim by miejscu odbyła się przeprawa Franków — nie wiadomo, ale najpewniej że gdzieś nad dolną Łabą, w sąsiedztwie Obodrytów, aby mieć pod ręką pomoc swych sprzymierzeńców, co łatwo wnioskować można z ostrożności, jakie przedsiębrał Karol W. dla zapewnienia odwrotu.

Welety stawili nadzwyczaj mężny opór, wyprowadzili w pole liczne wojsko,<sup>8)</sup> lecz nie mogli wstrzymać naporu wojsk królewskich, które wdarłszy się w sam środek kraju, aż do r. Pieny<sup>9)</sup>, zbliżyły się do stolicy Dragowita, ze znakomitości pochodzenia i podeszłego wieku używającego największej powagi między wodzami Weletów. Dragowit, niechcąc dalej prowadzić wojny, wyszedł ze swym synem i przybocznymi na spotkanie Karola W., dał zakładników i przysięgą zobowiązał się do posłuszeństwa królowi Franków. Inni książęta i wodzowie Weletów, idąc za przykładem Dragowita, także poddali się, poczem Karol W. popowracał ku Łabie po tej samej drodze, po której przyszedł, przebył rzekę po moście, a urządziwszy sprawy Saksów, powrócił do Francji r. 789.<sup>10)</sup>

W kilka lat później Saksy, tyle razy poskromieni, znowu okazali nieposłuszeństwo Frankom, a załabscy Saksy, zwani Nordalbingami i Nordludami, słysząc nawet nie chcieli o jakiej bądź zależności od Franków. Rozpoczęła się więc nowa przeciw Saksom wyprawa, pod wodzą samego Karola W., którego wojska doszły aż do Bardengau,<sup>11)</sup> niedaleko Łaby. Tam w Bardewik Karol W. oczekiwał przybycia posiłków od Obodrytów, których książę Wilczan spieszył na połączenie się z Frankami, lecz na

---

7) *Chron. Moissiacensis*, w Pertz'a *Monum. Germ.* I. 302.

8) *Annal. Fuldenses*, M. G. I. 350 *magnis eos proelii donuit.*

9) *Annal. Chesnii* M. G. I 34 *et fuit usque ad Panam fluvium.* — Piena, przechodząc przez środek ziemi Weletów, wpada do morza niedaleko miasta Wolgast.

10) *Carolus rex iterum per Saxoniam pervenit usque ad Sclavos qui dicuntur Wilti, et venerunt reges terrae illius cum rege eorum Tragovito.* *Annal. Laurisheim.* a. 789. Także Eginhard, *Annal.* a. 789 i poeta Saxo w *Annales Caroli Magni.*

11) We wschodniej części królestwa Hannowerskiego.



przeprawie przez Łabę, wpadłszy w zasadzkę przez Nordludów postawioną, zginął r. 795.<sup>12)</sup> Śmierć tego wassala Franków<sup>13)</sup> i sprzymierzeńca Karola W., napelniła ostatniego żalem i według wyrażenia się współczesnego pisarza, dodała mu energii do ukarania Saksów, lewego brzegu Łaby, za ich znowę z Nordludami. Ponawiane pustoszenie siedlisk Saksów lat kilka ciągnęło się, lecz Nordludów ukarać jeszcze nie było możliwości. Na ten raz dość było roboty z lewej strony Łaby, gdzie po trzyletnim mordowaniu i uprowadzaniu z kraju ludności, udało się spokój przywrócić. Ze zniszczeniem do szczętu prawie kraju między Wezerą a Łabą, nietrudno było zaglądnąć Frankom do kraju Nordludów, ale Karol W. postępował nadzwyczaj ostrożnie i zamiast zbrojnej wyprawy, umyślił drogą układów skłonić Nordludów do uległości i chrześcijaństwa. Nordludy jednak posłów pozabijali, innych uwięzili, domagając się wykupu, nawet powracającego z Danii posła Franków Godszalka zamordowali. Karol W. zbierał ogromne siły nad Wezerą, przy Minden, lecz i tym razem nie poszedł za Łabę, ukaranie zaś Nordludów poruczył swym wiernym sprzymierzeńcom Obodrytom, do których wyprawił posłów z poruczeniem poruszyć wszystkie siły słowiańskie.<sup>14)</sup> Nim wyprawa przygotowywała się, Karol W. zbliżył się do granic Słowian i w miejscu Bardenwik (Partunwich) sądził ich sprawy.<sup>15)</sup>

Po zgonie Wilczana, w ziemi Obodrytów najwyższą władzę objął Drażko, zapewno nie bez wpływu Karola W. Posłuszny rozkazom królewskim Drażko wnet wystąpił z całą swą siłą prze-

---

<sup>12)</sup> Eginhard, *Annal.* a. 795.

<sup>13)</sup> *Wassum domini regis Wizzin regem Abotridarum.* *Annal. Laurisheim.* Mo. Ger. I. 36. Wigger, *Meklenburgische Annalen.* s. 4.

<sup>14)</sup> Eginh. *Annal.* a. 796.

<sup>15)</sup> W *Annales Geulferbytani* (Mo. Ger. s. 45) pod r. 798 zapisano: *perrexit in antea in Saxonia usque in Partunwich, inde in finem Winidis, et ibi plaidavit, sicut ipse voluit; et tulit obsides multos de Saxones, et pervenit ad Aquas.* Sądzę, że Partunwich jest uszkodzoną nazwą Bardenwik. Toż samo w *Chronicon Moissiacensis.* a. 798.

ciw Nordludom, którzy na spotkanie jego dążyli. Oba wojska zeszyły się w miejscu Swentana (Swinden)<sup>16)</sup>, na pograniczu posiadłości dwóch spierających się narodów. Drażko osobiście objął główne dowództwo, a prawe skrzydło prowadził do boju przystany przez Karola W. wódz Eberwin. Bitwa zaszła bardzo zacięta. Słowianie odnieśli zupełne zwycięstwo, o czym Eberwin donosząc swemu monarsze, dodał, że w boju 4000 Saksów legło, a w pogoni za uciekającymi mnóstwo wybito, inni do domu odeszli w oplakany stanie.<sup>17)</sup> Drażko ze znakomitszymi wodzami pospieszył oświadczyć Karolowi W. swój hold w Turyngii, gdzie był przyjmowany z nadzwyczajnymi honorami.<sup>18)</sup>

Będąc zajęty ważniejszymi sprawami państwa, Karol W. polecił synowi swemu Karolowi udać się nad Łabę dla załatwienia spraw miejscowych. Na wieść o zbliżaniu się królewicza, Welety i Obodryci pospieszyli do niego, jako do sędziego, dla rozstrzygnięcia ich sporów. Królewicz wysłuchiwał skargi, stanowił wyroki, a tymczasem wszedł w stosunki z Nordalbingami, którzy pod wrażeniem niedawnej klęski w miejscu Swentana poniesionej, oświadczyli się z uległością r. 799.<sup>19)</sup>

Takimi sposobami, z pomocą Słowian, Karol W. przełamał opór Nordalbingów i trzymał w posłuszeństwie Saksów lewego brzegu Łaby, przygotowując zupełne ich wcielenie do cesarstwa. Z innej strony Saksy służyli Karolowi W. doskonałym środkiem do powściągnięcia pogranicznych Słowian, ilekroć zechcieliby przeczyć woli królewskiej. Nadzwyczaj zręczna polityka Karola W. oddawała w jego ręce obszerne kraje nad Łabą, bez

---

<sup>16)</sup> Teraz Bornhöved na połud.-zachód od jeziora Pluńskiego. U poety Saxona pisze się Swentana. Niektórzy rozumieją pod tem „Święte pole.“

<sup>17)</sup> Eginh. Annal. a. 798; Annal. Laurisheim. a. 798 (M. G. I. 37) liczy poległych Saksów 2901. Chronic. Moissiacen, liczy 2800 (M. G. I. 303).

<sup>18)</sup> Annal. Laurisheim. a. 798 „et in North-Thuringas ibi pervenerunt ipsi Sclavi ad dominum regem, et honoravit eos dominus rex, ut digni erant mirifice.“

<sup>19)</sup> Eginhard. Annal. a. 799.

# TREŚĆ.

## KSIĘGA VII.

### SŁOWIAŃSZCZYNA PÓLNO-CNO-ZACHODNIA od VI do połowy XIII wieku.

Dzieje polityczne i stosunki zewnętrzne  
od początku VI w. aż do upadku Wielkiej Morawy r. 907.

#### § 29.

##### Słowiańszczyzna Pomorska.

	Strona
1. Wycieczki morskie. Osady słowiańskie na ziemiach Jutów . . . . .	1
2. Sagi północne o zjściach pomiędzy Danami a Słowianami . . . . .	4
3. Podania polskie . . . . .	9
4. Osady Weletów w Brytanii i Batawii . . . . .	11
5. Napór Saksów. Wywyższenie Wagrów. Przewaga Obodrytów . . . . .	15

#### § 30.

##### Słowiańszczyzna nad-dunajska w VI—VIII w.

1. Stan kraju w VI w. Najazdy Longobardów i Awarów . . . . .	16
2. Zmowa Alboina z Bajanem przeciw Słowakom. Wyjście Longobardów do Italii (r. 568) . . . . .	19
3. Zwierzchnictwo Awarów w Słowiańszczyźnie. Powstanie Słowian. Samo król słowiański (r. 627) . . . . .	20
4. Walka Słowian z Frankami (r. 630). Derwan serbski. Radulf wielki-rządca Turynii sprzymierza się ze Słowianami (r. 641). Zgon Samona i upadek jego państwa (r. 662). Przewaga Franków . . . . .	21

### § 31.

#### Zagrożenie niepodległości Słowian przez Karola W.

	Strona
1. Najazdy Karola W. na ziemię słowiańskie nad Łabą r. 780. Napad Serbów na Turynię r. 782. Wyprawa Karola W. przeciw Weletom r. 789. Wyprawa Obodrytów przeciw Nordludom r. 798 . . . . .	27
2. Podniesienie idei cesarstwa rzymskiego. Związek Karola W. z papieżem. Drażko król Obodrytów otrzymuje od Karola W. Nordalbingię r. 804 . . . . .	32
3. Wyprawy Franków przeciw Czechom i Serbom (805—806). Obwarowanie Czatowa i Halle. Umocowanie granicy Franków ze Słowianami . . . . .	33

### § 32.

#### Polityka Karola W. względem Danów i Słowian.

1. Napad Danów wspólnie z Weletami na ziemię Obodrytów. Wahanie się Karola W. Drażko obodrycki godał się z Danami i wojuje z Weletami.	37
2. Założenie przez Karola W. Hamburga i Ezesfeldu r. 810. Umocowanie granicy Nordalbingii i przyłączenie jej do cesarstwa . . . . .	40
3. Wyprawa Franków przeciw Linianom i Byteńcom. Odbudowanie twierdzy Hochbuki nad Łabą i ostateczne ujarznienie Słowian lewego brzegu Łaby w r. 811. Założenie Starój Marki . . . . .	42

### § 33.

#### Wasnie pomiędzy książętami słowiańskimi ułatwiają cesarstwu zhołdowanie Słowiańszczyzny zaodrzańskiej.

1. Zwierchnictwo Ludwika Pobożnego nad Słowianami dolnej Łaby i Serbami . . . . .	45
2. Książęta Obodrytów Sławomir i Czredrag sami wywołują włączenie się Ludwika Pobożnego w ich sprawy . . . . .	46
3. Książęta Weletów Milogost i Czredrag, tudzież Czredrag Obodrycki i Tunglo serbski na dworze cesarskim załatwiają sprawy domowe. Demoralizacja książąt . . . . .	49

### § 34.

#### Ostabilenie przewagi cesarstwa nad Słowianami.

1. Niepowodzenie Franków w bojach z Chorwatami zniwala Ludwika Pobożnego do ogólnego postępowania z Serbami, Czechami, Obodrytami i Weletami . . . . .	51
2. Założenie biskupstwa Hamburgskiego r. 834. Ansgar apostoł Północy . . . . .	52
3. Nicnawie do chrześcijaństwa sprzymierza pogan północnych ze Słowianami przeciw cesarstwu. Opamiętanie Słowian . . . . .	53

## § 35.

### Słowianie nie korzystają z rozpadnięcia cesarstwa.

Strona

- |  |    |
|--|----|
| 1. Zaburzenie w Niemczech po śmierci Ludwika Pobożnego. Odpadnięcie Niemiec od cesarstwa r. 843 . . . . .  | 55 |
| 2. Słowianie nie korzystają z rozdarcia cesarstwa. Obodryci burzą Hamburg . . . . .  | 57 |
| 3. Bezsukteczna wyprawa Ludwika Niemieckiego przeciw Obodrytom r. 844. Hamburg powtórnie zniszczony r. 845. Metropolia z Hamburga do Bremy przeniesiona r. 847 . . . . . | 59 |

## § 36.

### Usiłowanie Ludwika Niemieckiego do panowania nad Słowianami.

- |  |    |
|--|----|
| 1. Wzrost potęgi Moimorowiczów w Morawach. Wgnany z kraju Pribina przyjmuje chrzest u Franków i za dozwoleniem króla Ludwika zakłada księstwo Błatneńskie r. 840 . . . . .                 | 61 |
| 2. Wyprawa króla Ludwika przeciw Morawianom r. 848. Niepomyślny powrót jego przez Czechy. Powtórna wojna Ludwika z Czechami i Serbami. Zwycięstwo Czechów r. 850 . . . . .                 | 63 |
| 3. Walka króla Ludwika z Roćcisławem r. 855. Słowiańscy panowie na Witoraju podaje powód do zatargów Roćcisława z Ludwikiem i Serbami r. 856. Takulf przedłuża najazdy na Serbów . . . . . | 66 |

## § 37.

### Wojny Ludwika Niemieckiego ze Słowianami r. 858—869.

- |   |    |
|---|----|
| 1. Słowianie nadlabsey wspólnie z Normanami działają. Walka po całej wschodniej granicy Niemiec 858—860. Śmierć Pribiny r. 860. Wojna króla Ludwika z Obodrytami r. 862 . . . . . | 67 |
| 2. Syn Ludwika Karloman wchodzi w znoję z Roćcisławem. Ludwik zawiera przymierze z Bólgarami r. 864. rzuca się na Morawy. Kociel książę w związku z Niemcami . . . . .            | 70 |
| 3. Roćcisław z Morawianami i Czechami na Bawaryę napada. Ludwik, pogodźszy się z synami, przyciska Morawy r. 869. Niepomyślny koniec wyprawy . . . . .                            | 72 |

## § 38.

### Apostolstwo śś. Cyryla i Metodego (r. 863—870).

- |  |    |
|--|----|
| 1. Niechęć Słowian do chrześcijaństwa przez Niemców opowiadanego . . . . .   | 73 |
| 2. Przybycie apostołów do Morawii (r. 863). Powodzenie ich i podróż do Rzymu (r. 867). Pobyt w Rzymie. Zgon Cyryla r. 869 . . . . .                                | 76 |
| 3. Papież Adrian II mianuje Metodego arcybiskupem pannońskim r. 869. Oburzenie biskupów bawarskich. Sąd nad Metodým i uwięzienie go w Szwabach (870—873) . . . . . | 94 |

§ 39.

**Walka Merawianów za niepodległość, a Metodego w obronie  
kościół narodowego (870—882).**

Strona

1. Upadek Rećcisława. Świętopelk do Bawarii wprowadzony. Powstanie Morawianów pod Sławomirem. Świętopelk, wyzwoliwszy się z niewoli, zwyciężył wrogów. Przymierze w Forchjemie r. 874 . . . . . 101
2. Metodego w więzieniu niemieckim. Papież Jan VIII broni go i wyzwala. Błogie skutki nauki apostoła słowiańskiego. Ochrzczenie księcia Borzywoja i żony jego Ludmily . . . . . 107
3. Intrygi przeciw Metodemu i powtórne wezwanie go do Rzymu r. 879. Usprawiedliwienie. Wiching, biskup nitrański, fałszuje pismo Jana VIII. List papieżki r. 881 wykrywa zbrodnię. Śmierć Jana VIII r. 882. Metodego karcia Wichinga . . . . . 115

§ 40.

**Państwo Wielkiej Morawii i los kościoła słowiańskiego  
w latach 882—894.**

1. Wpływ potęgi morawskiej na losy Słowian nadlabskich, pomorskich i czeskich . . . . . 122
2. Napad Świętopelka na Markę Wschodnią r. 882. Wojna jego z Arnulfem r. 884. Przymierze w Königstetten i przyłączenie Pannonii do Morawii r. 884. Wygnanie z Wislicy księcia Wyszewita (884—5). Wzrost państwa „Wielkiej Morawy“ . . . . . 124
3. Ostatnie lata pasterstwa Metodego. Śmierć jego r. 885. Wiching intryguje znowu. Papież Stefan VI zabrania liturgiję słowiańską. Upadek obrzędu słowiańskiego . . . . . 129
4. Arnulf w zgodzie z Świętopelkiem. Wyprawa Arnulfa przeciw Obodrytom r. 889. Zjazd w Omuntesburgu r. 890. Arnulf wzywa na pomoc Węgrów, — wojuje ze Świętopelkiem r. 892—894. Wiching ucieka z Morawii r. 893. Zgon Świętopelka . . . . . 135

§ 41.

**Upadek państwa Morawskiego (894—907).**

1. Synowie Świętopelka. Pokój z Niemcami r. 894. Najazd Węgrów r. 894. Oderwanie się Czechów r. 895. Zwada pomiędzy Moimirem II a Świętopelkiem młodszym, Odpadnięcie Słowian nadlabskich. Intrygi Arnulfa. Najazd Niemców i Czechów na Morawy r. 897—899. Węgry w Pannonii r. 900. Pokój z Niemcami w Regensburgu r. 901 . . . . . 143
2. Papież Jan IX wznowia udzielenie kościoła morawskiego. Oburzenie z tego powodu duchowieństwa niemieckiego r. 900 . . . . . 149

3. Przymierze Maimira II z Niemcami w Regensburgu r. 901. Najazdy Węgrów w r. 902 i 903. Zamordowanie posłów węgierskich przez Niemców r. 904 . . . . . 157

## § 42.

**Wpływ apostołstwa św. Cyryla i Metodego na cywilizację Słowian.**

1. Pogląd ogólny . . . . . 163  
 2. Grafika starożytna . . . . . 167  
 3. Pismo głosowe . . . . . 174  
 4. O języku ksiąg liturgicznych słowiańskich . . . . . 188

